Nr 483. Kraków, Czwartek 21 Października 1909. Rok XXVIII.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

**Prenumeratę przyjmują:**

ZAMIEJSCOWĄ: Administracye „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Boncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Haumana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Ziemstwa na Litwie i Rusi.

(*Tel. pet. ag. tel.*).

**Petersburg.** Prezydent ministrów Stołypin otworzył wczoraj sesyę Rady dla spraw samorządu i oświadczył, że **dla gubernij zachodnich zamierzone są ziemstwa w takiej samej formie, jakie istnieją w guberniach wschodnich.**

Ziemstwa w tych guberniach zachodnich nie będą polegały na zasadzie stanowej. Rząd nietylko obawia się, aby żywioł rosyjski tam, gdzie się znajduje w mniejszości, nie był uciskany, ale uważa także za niebezpieczne dopuścić do wolnej konkurencyi między Rosyanami a innemi narodowościami, tam, gdzie ekonomicznie słaba większość rosyjska stoi naprzeciw silniejszej ekonomicznie mniejszości narodowościowej nierosyjskiej. Dlatego rząd zamierza wzmocnić rosyjskie mniejszości w ziemstwach gubernii kijowskiej i wileńskiej, w 6 okręgach gubernii grodeńskiej, jakoteż w 3 okręgach gubernii witebskiej i ustawowo ustanowić, w jakich rozmiarach ekonomicznie silniejsze grupy Polaków mogą brać udział w samorządzie w owych guberniach.

## Podatek budynkowy.

(*Tel. Biura koresp.*)

**Wiedeń,** 21 października.

Rząd wniósł wczoraj do Izby posłów nowe przedłożenie w sprawie podatku od budynków. Projekt ustawy obejmuje podatek czynszowy i podatek klasowy.

Najważniejszą nowością obecnego przedłożenia jest usunięcie kontyngentowania, utworzenie funduszu opieki pomieszkaniowej, dalej warunkowe dopuszczenie idealnego przypisywania podatku od budynków podczas 6 lat wolnych, w końcu przekształcenie podatku od wartości domów, fabryk i t. d. w podatek arealny.

Ustanawianie głównej sumy podatku czynszowego i związane z tem skontyngentowanie i zliczanie opustów z roku na rok znikają zupełnie z przedłożenia, w ich zaś miejsce wprowadzono taryfę przejściową, podług której ostateczne stopy podatkowe mają być osiągnięte w 3 stopniach, mianowicie aż do r. 1920.

Zniżenie podatku następuje w tych samych rozmiarach, co w dawniejszem przedłożeniu, ale ogółem o 4 lata wcześniej, tak jakgdyby przedłożenie z roku 1908 było datowane z r. 1911. Zniżenie następuje całkiem bezwarunkowo. W miejsce proponowanego w swoim czasie corocznego zniżania podatku, które aż do roku 1917 włącznie, a potem w latach 1917 i 1919 zupełnie odpada, rząd proponuje teraz dotacyę: „fundusz opieki mieszkaniowej" (Wohnungs-fürsorgefond), na który w r. 1911 ma przypaść 400.000 K, w r. 1912 — 700.000 K i t. d., aż do 2 milionów w r. 1919, — 5 razem 10 milionów. Zamierzone jest przedewszystkiem, aby z tego funduszu nie przyznawać hipotecznych pożyczek, natomiast obejmować na jego podstawie gwarancyę na hipoteki, nie przekraczające granic bezpieczeństwa pupilarnego. Zakłady dla ubezpieczenia socyalnego są w pierwszym rzędzie powołane do udzielania kredytu.

Wątpliwości, poruszone przez ciała autonomiczne przeciw uwolnieniu nowych budynków oraz dobudówek i przebudówek od wszystkich dodatków podczas 6-letniego peryodu, uwzględnia się przez postanowienie, że w razie, jeżeli ustawodawstwo krajowe uchwali ściąganie dodatków, ma nastąpić idealne przypisywanie zwyczajnego podatku państwowego w połowie zwykłych rozmiarów.

Co do opodatkowania fabryk i t. d., nowe przedłożenie prawie we wszystkich ważniejszych punktach uwzględnia propozycye Rady przemysłowej.

Ogólny finansowy rezultat nowego przedłożenia przewiduje w zakresie podatku klasowego ubytek okrągło 7 milionów koron, zaś w podatku domowo-czynszowym z powodu zniżenia go oraz dotacyi na fundusz mieszkaniowy, państwo ogranicza zwiększenie swoich dochodów o przeciętnie 1·95 prc., podczas gdy podatek ten bez owych zmian dałby rocznie przyrost około $3^1/_2$ prc.

## Sytuacya parlamentarna.

(*Telegramy „N. Reformy"*)

**Wiedeń,** 21 października.

Wczoraj po południu odbyły się narady komisyi parlamentarnej Unii słowiańskiej i klubu agraryuszy czeskich. Dziś zbiera się Unia słowiańska na plenarne posiedzenie. Narady te tyczą się głównie przyszłej taktyki, co do której panuje jeszcze wielka różnica zdań. Nawet w kwestyi wyboru prezydenta Izby nie ma zgody. Klub młodoczeski jest za oddaniem białych kartek przy wyborze. Inne stronnictwa, należące do Unii słowiańskiej, są za postawieniem własnego kandydata. Dziś ma zapaść ostateczna decyzya co do postępowania przy wyborze prezydenta w piątek.

Wczorajsze odroczenie wyboru prezydeta wywołało po stronie niemieckiej wielkie niezadowolenie i twierdzą, że tylko po interwencyi ze strony polskiej, Niemcy zgodzili się na odroczenie, otrzymawszy od Polaków zapewnienie, że Unia słowiańska nie uczyni żadnych trudności w ukonstytuowaniu się Izby w piątek.

Ponadto Unia słowiańska nie objęła żadnych zobowiązań. Dla przeprowadzenia wyborów do komisyi żąda ona osobnego posiedzenia w przyszłym tygodniu.

Unia słowiańska sprzeciwia się odesłaniu przedłożeń rządowych, które w bieżącej sesyi będą ponownie wniesione, bez pierwszego czytania do komisyi. Żąda ona I czytania nad każdem z przedłożeń z osobna, z wyjątkiem ustawy o ubezpieczeniu społecznem, które może być odesłane do komisyi bez pierwszego czytania.

Widoki gładkiego przebiegu sesyi parlamentarnej są dotąd bardzo małe, tembardziej, że w obozie posłów czeskich, którym Unia słowiańska pozostawiła decyzyę co do dalszej taktyki, panuje prąd bardzo radykalny.

Z niektórych stron czyniono wczoraj Kramarzowi wyrzuty, że był u bar. Bienertha i konferował z nim i wyrażono żądanie, aby w przyszłości nie wolno było bez specyalnej uchwały Unii konferować z bar. Bienerthem.

Niektórzy posłowie czescy zgłoszą na dzisiejszem posiedzeniu Unii wniosek o upoważnienie ich do zgłoszenia w Izbie posłów wniosku o postawienie ministra sprawiedliwości Hochenburgera w stan oskarżenia za ostatnie nominacye sędziowskie.

Ze strony czeskiej zaprzeczają wiadomościom, jakoby Czesi skłonni byli do zastanowienia obstrukcyi za cenę częściowej rekonstrukcyi gabinetu, szczególnie za ustąpienie tylko Schreinera i Hochenburgera.

„Koresp. Centrum" donosi, że mimo panującej jeszcze różnicy zdań w łonie Unii słowiańskiej, przecież wszyscy zgodni są w tem, że obecnemu rządowi nie należy wotować żadnej konieczności państwowej, ani wogóle żadnego przedłożenia rządowego. Członkowie Unii słowiańskiej uważają sytuacyę za poważną, lecz nie za beznadziejną. Unia słowiańska iz względu na stosunki na Węgrzech musi postępować ostrożnie, bo każdy przedwczesny, nierozważny krok, może przynieść wielką szkodę.

Także klub ruski odbył wczoraj naradę, na której uchwalono wytrwać na stanowisku opozycyjnem wobec rządu, ze względu na stosunki w Galicyi. Dalej obradowano nad żądaniem pięciu posłów ruskich z Bukowiny o ponowne przyjęcie ich do klubu ruskiego. Uchwalono nie przyjąć ich do klubu, ze względu na to, ze posłowie ci są za polityką rządową, a klub ruski obstaje przy opozycyi. Uchwała ta dotyczy posłów Wassilki, Łukaszewicza, Spenula, Pihuliaka i Semaki.

Rokowania o przystąpienie klubu ruskiego do Unii słowiańskiej nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

**Praga.** „Union" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Unii słowiańskiej chodzić będzie głównie o stopień obstrukcyi, albowiem jej przeciwnicy, jak posłowie czesko-katoliccy, liberalni Słowieńcy i realiści, obstają wprawdzie przy stanowisku, przeciwnem obstrukcyi, ale poddadzą się ostatecznej uchwale przeciwnej.

W klubie czeskim także wczoraj nie można było osiągnąć zgody co do taktyki. Decyzya musi jednak zapaść w najbliższych dniach. — Zarówno bowiem klub czeski, jak i klub agraryuszów, nie chcą dopuścić do odwlekania przesilenia, ani też bar. Bienerth nie może przesilenia skrócić, a Czesi nie pozwolą na jego odwlekanie.

### Przeciw obstrukcyi.

**Wiedeń.** Posłowie otrzymali wczoraj od urzędników kontraktowych z różnych okręgów wyborczych memoryał z wezwaniem, aby wszelkiemi siłami zwalczali obstrukcyę.

## Izba panów.

(*Telefonem.*)

**Wiedeń,** 21 października.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu o godz. pół do 4 na pierwsze posiedzenie.

Prezydent ministrów bar. Bienerth zawiadomił Izbę o zwołaniu Rady państwa i ponownem zamianowaniu dawniejszego prezydyum.

Prezydent Izby ks. Windischgraetz objął przewodnictwo i wyraził podziękowanie cesarzowi za ponowne powołanie go na tak zaszczytne stanowisko, a wspomniawszy o uroczystościach jubileuszowych, które się odbyły w roku bieżącym w Tyrolu, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Następnie przedsięwzięto wybory kilku komisyj.

Do komisyi finansowej wybrano między innymi z Polaków hr. Gołuchowskiego, do komisyi politycznej hr. Lanckorońskiego, do komisyi prawniczej p. Madeyskiego.

Prezydent zawiadomił o powołaniu hr. Rudolfa Baworowskiego na dziedzicznego członka Izby panów.

Rząd przedłożył Izbie szereg projektów ustawowych, między innymi ustawę dotyczącą uznania wyznawców islamu za związek religijny; dalej projekt ustawy zmieniający i uzupełniający kilka postanowień ustawy cywilnej, traktat dla ochrony własności literackiej z Rumunią, ustawy w sprawie postępowania karnego wobec młodocianych przestępców, w sprawie skrócenia służby przygotowawczej dla sędziów, w sprawie międzynarodowego traktatu pocztowego, oraz w sprawie kontraktu służbowego dla robotników zajętych w przedsiębiorstwach rolniczych.

Następne posiedzenie dzisiaj po południu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie trzech wniesionych przedłożeń rządowych.

## Przesilenie węgierskie.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

### Audyencya Andrassego.

**Budapeszt.** Węgierskie Biuro koresp. donosi z Wiednia: Audyencya ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassego trwała od godziny 10—11·45. Po audyencyi oświadczył hr. Andrassy wobec dziennikarzy, że nie może dać żadnych merytorycznych wyjaśnień i że będzie mógł dopiero po Radzie koronnej coś powiedzieć. Następnie udał się minister Andrassy do ministerstwa spraw zagranicznych, jednakże nie zastał hr. Aerenthala. Potem udał się hr. Andrassy na konferencyę do Kossutha, u którego bawił także prezydent ministrów dr Wekerle, hr. Apponyi, hr. Zichy, Daranyi, Jekelfalussy i inni członkowie gabinetu węgierskiego, z wyjątkiem ministra dla Chorwacyi Josipovicza. Hr. Andrassy zda sprawę z posłuchania u cesarza.

### Rada koronna.

**Budapeszt.** Węg. B. koresp. donosi z Wiednia pod datą 20 b. m.:

Rada koronna, która była zapowiedzianą na godzinę 1, rozpoczęła się już o 10 minut pierwej, gdyż ministrowie byli już o tym czasie w zamku obecni. Obrady trwały pół godziny. Na wstępie cesarz zawiadomił ministrów, że zwołał Radę koronną w tym celu, aby wezwać członków rządu, by każdy z nich wyraził swoje zapatrywanie na możliwość rozwiązania przesilenia. Cesarz podniósł przy tem, iż wydaje mu się bardzo pożądanem, aby współdziałanie stronnictw koalicyi i nadal było umożliwione.

Następnie wszyscy ministrowie wyłuszczyli swoje zapatrywania, stosownie do stanowiska różnych stronnictw. Wszyscy jednakże zgodzili się z tem, że tylko przez konstytucyjne powołanie dzisiejszej mniejszości lub większości do utworzenia gabinetu można rozwiązać obecne przesilenie.

Wprawdzie uważają oni możliwość współdziałania różnych stronnictw za wykluczoną, ale stosownie do życzenia monarchy, braliby udział w usiłowaniach, zmierzających do rozwiązania przesilenia.

Cesarz oświadczył ponownie, że **życzy sobie rozwiązania przesilenia w sposób konstytucyjny** i wezwał ministrów, aby właśnie ze względu na to, czekali na jego postanowienie i działali w tym kierunku, aby ciężkie przesilenie nie zostało jeszcze bardziej utrudnionem przez okoliczności nieprzewidziane.

Ministrowie węgierscy jeszcze dzisiaj opuszczają Wiedeń.

Przed otwarciem Rady koronnej przyjęty został prezydent ministrów dr Wekerle na audyencyi prywatnej.

---

**Budapeszt.** Wiadomość, że także wczoraj po Radzie koronnej nie zapadła decyzya, wywołała tu wielkie rozczarowanie. Organa partyi konstytucyjnej donoszą, że hr. Andrassy otrzymał wczoraj przyrzeczenie koncesyj wojskowych i na tej podstawie chce przeprowadzić fuzyę stronnictw dualistycznych z umiarkowanemi żywiołami partyi niezawisłości. Cesarz miał dać ministrom 14-dniowy termin do rozwikłania sytuacyi. Gdyby i obecna akcya się nie udała, zamianowanie gabinetu nieparlamentarnego nie ulega żadnej wątpliwości.

## Po straceniu Ferrera.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

### Położenie w Hiszpanii.

**Londyn.** „Daily Chronicle" ogłasza telegram z Madrytu, w którym korespondent dziennika przedstawia stosunki, panujące obecnie w Hiszpanii, jako nadzwyczaj smutne. Od czasu licznych manifestacyj w Europie z powodu stracenia Ferrera, król Alfons jest bardzo przygnębiony; noce przepędza bezsennie i nie może nawet jadać. Mimo, że w Madrycie panuje spokój, policya obawia się, że anarchiści przygotowują wielką akcyę celem pomszczenia śmierci Ferrera. Ministrowie codzień otrzymują listy z pogróżkami. Król wcale nie opuszcza pałacu. Wszystkie depesze podawane są ścisłej cenzurze. **Bardzo krytyczną jest sytuacya w Barcelonie.** Tu nie wolno nawet wymówić imienia Ferrera, jeżeli się nie chce być aresztowanym. Gazet zagranicznych nie przepuszczają wcale przez granicę. Codziennie odbywają się liczne aresztowania i rewizye.

### Protest parlamentu portugalskiego.

**Lizbona.** Izba uchwaliła protest z powodu stracenia Ferrera i wysłała telegram kondolencyjny do córek Ferrera.

## Podróż cara.

Jak już depesze doniosły, car we wtorek wyruszył w podróż, celem spotkania się z królem włoskim. Car wyjechał z Jałty do Odessy na swoim jachcie „Standart", konwojowanym przez krążowniki „Pamjat' Merkuria" i „Kaguł", oraz przez torpedowiec eskadrowy „Porucznik Szestakow". Carowi w jego podróży towarzyszą: minister dworu bar. Frederiks, minister spraw zagranicznych ochmistrz dworu Izwolskij, komendant pałacowy generał-adjutant Diedulin, naczelnik kancelaryi dworu generał Mosołow, naczelnik kancelaryi wojskowo-pochodowej pułkownik ks. Orłow, dyrektor kancelaryi ministerstwa spraw zagr. Sawinskij i adjutant kapitan Drenteln.

(*Tel. „N. Reformy"*).

**Wiedeń.** „Tribuna" pisze: Car Mikołaj uda się z Aleksandrowa w podróż przez Poznań, Frankfurt, Lyon i Modenę. Ponieważ car tę część drogi odbędzie incognito, odpadną wszelkie oficyalne przywitania ze stron władz niemieckich i francuskich. Dnia 23 b. m. przybędzie car rano do Bardanecchia, gdzie oczekiwać go będzie ambasador rosyjski, oraz generałowie Trombi i Baratieri, stanowiący włoską deputacyę wojskową. W Bardenecchia wsiądzie car do pociągu specyalnego, w którym uda się do Racconigi, gdzie przybędzie 23 b. m. Na dworcu kolejowym powita cara król Wiktor Emanuel, prezydent ministrów Giolitti i minister spraw zewnętrznych Tittoni. Dnia 24 urządzone będzie polowanie, poczem w zamku nastąpi przyjęcie. Wieczorem tego samego dnia da król Wiktor Emanuel przyjęcie na cześć gościa, na które będą zaproszeni członkowie królewskiej rodziny i reprezentanci władz. Dnia 25 b. m. odbędzie się drugie polowanie, albo też wycieczka automobilem. Dnia 25 b. m. wieczorem nastąpi odjazd cara.

**Rzym.** Prezydent gabinetu Giolitti i minister spraw zagranicznych Tittoni udali się do Turynu i Racconigi.

### Manifest socyalistów włoskich.

**Rzym.** Kierownictwo partyi socyalistycznej we Włoszech ogłosiło wczoraj manifest z powodu przybycia cara do Włoch. Manifest ten powiada między innemi: „Ten krwiożerca jest tysiąc razy gorszy niż król Alfons, który jest tylko nieopatrznem narzędziem hiszpańskich reakcyonistów". Manifest zarządza, aby w dniu przybycia cara na ziemię włoską odbyły się w całym kraju liczne wiece protestujące, celem zaznaczenia solidarności socyalistów włoskich i rosyjskich. Partya odradza jednak rozpoczęcie strajku generalnego.

# Telegramy

z dnia 21 października.

### Unieważnienie wyborów gminnych w Tarnopolu.

**Wiedeń.** Przed trybunałem administracyjnym odbyła się wczoraj rozprawa z powodu rekursu, wniesionego przez dra Waldmanna i towarzyszy, przeciw orzeczeniu namiestnictwa w sprawie wyborów gminnych w Tarnopolu. Szło o to, że urząd sekretarzy komisyi wyborczej powierzono wbrew postanowieniom ordynacyi wyborczej, nie członkom komisyi, lecz urzędnikom magistratu. Oprócz tego unieważniono wybór zastępcy radnego dra Demanta i zarządzono ponowny wybór tylko dla tego jednego mandatu, a nie dla całego drugiego ciała wyborczego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwzględnił zażalenie i orzekł, że należy przeprowadzić nowe wybory we wszystkich trzech ciałach wyborczych w Tarnopolu.

### Sprawa Zakrzewskiego.

**Petersburg.** „Birżew. Wiedomosti" donoszą: Według informacyj, otrzymanych w Wilnie, **rząd odrzucił wszelkie petycye o zmniejszenie kary Czesławowi Zakrzewskiemu,** skazanemu w sprawie bezdańskiej na śmierć przez powieszenie.

(Jak wiadomo, austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Aerenthal na przedstawienie posłów polskich interweniował w sprawie skazania Zakrzewskiego u rządu rosyjskiego za pośrednictwem austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu. O ile więc powyższa prywatna informacya okazałaby się prawdziwą, świadczyłoby to, że interwencya hr. Aerenthala okazała się bezskuteczną. — Przyp. Red.).

### Wcielenie Wyborga do Rosyi.

**Petersburg.** Z Helsingforsu donoszą: W całej Finlandyi panuje wielkie rozgoryczenie z powodu zamiaru wcielenia Wyborga do Rosyi. **W Finlandyi grozi wybuch powstania.** Rząd postanowił wysłać tam **cały korpus armii.**

### Sprawa mandżurska.

**Tokio.** Ks. Ito będzie miał w najbliższych dniach konferencyę z rosyjskim ministrem skarbu w Charbinie w sprawie mandżurskiej.

### Ewakuacya Tebris.

**Tebris.** Pet. ag. tel. donosi: Drugi i ostatni oddział wojska rosyjskiego, składający się z dwóch rot 4 pułku strzelców i pół roty saperów, opuścił Tebris, udając się do Tyflisu.

## Nowy taniec.

(Rozmyślania choreograficzne).

Niegdyś cieszyły się tańce, zwłaszcza narodowe, bardzo długim żywotem. U nas przez wieki całe wiedli senatorowie poloneza, który na szczęście został uwieczniony w „Panu Tadeuszu", wkrótce bowiem ten taniec majestatyczny zniknie zupełnie z widowni sal balowych i wesel hucznych. Maluczko — a o istnieniu poloneza będą się najbliżsi potomkowie nasi dowiadywać z historyi obyczajów w Polsce. Nie lepiej dzieje się z mazurem. O ile bywa tańczony, to w sposób tak anemiczny, jak gdyby wszyscy uczestnicy byli właśnie po operacyi ślepej kiszki. Hołubce wybija i wywija lepiej stary gołąb, kręcący się na gzymsie wieży Maryackiej koło swojej gołębicy. O krakowiaku niema co mówić. To zbyt pospolite dla nas, pragnących czegoś „stylizowanego".

A więc przyszedł boston. Panie uczyły się na gwałt bostona, gdy mężowie poszli do swoich zajęć, a gotowanie obiadu jeszcze się nie rozpoczęło. Pani próbowała „kroków", a służąca, froterując podłogę, zazdrościła, że ma pod bosemi stopami szczotki, zamiast zgrabnych pantofelków. Boston zawrócił wszystkim głowę, bo strach idzie w pięty, a wielka radość odwrotnie. Ale nawet boston nie mógł być nieśmiertelny. Wyrugował go inny taniec, równie estetyczny, jak nazwa, którą otrzymał: „machitche". Paryż tańczy tylko „machitche", za Paryżem poszedł Berlin, a za Berlinem naturalnie Wiedeń.

Bierzemy z Wiednia operetki i farsy nawet z dekoracyami, dlaczegóżby nie wziąć „machitche". Propagowano tę myśl po kawiarniach i cukierniach, ale okazało się niestety, że Kraków jest jeszcze zanadto zacofany, a za mało wystylizowany. Ale zasię na szczęście Krakowa „machitche" już należy do przeszłości. Oszczędził nam wstydu Paryż, który zdobył się na nowy, najnowszy taniec. Nie potrzebujemy już toczyć walki z sumieniem, czy czemś podobnem o „machitche".

Jak donosi „Matin", pan Lefort, prezydent paryskiej Akademii tańca, zwołał swoich kolegów i wobec nich „własnonożnie" zaprodukował najnowszy taniec, mający zupełnie modernistyczną nazwę „aeronette". Widzowie z uniesieniem przyjęli nowy pomysł choreograficzny, który naturalnie wkrótce podbije Europę i zapewne przyjmie się w Krakowie, jako więcej zgodny z sumieniem, czy czemś podobnem, niż „machitche".

A oto jak wygląda „aeronette". Pary stają jak do walca i rozpoczynają szaloną galopadę, ale nie naokoło sali, tylko po prostej linii, która ma oznaczać startowanie aeroplanów. Aha — powiada czytelnik — więc nowy taniec powstał na cześć aeronautyki. Tak jest. A teraz dalej. Takt muzyki zmienia się i tańczące osoby naśladują wzlot w ten sposób, że stają na palcach i machają rękami nad głową, oczywiście z gracyą, a nie po waryacku. Jesteśmy w powietrzu. Teraz następuje lot. Pary czynią kilka kroków naprzód, wykonują ciałem w takt muzyki ruchy na prawo i lewo, przyczem ręce naśladują wznoszenie i opadanie skrzydeł. Aeroplan leci. Wreszcie następuje lądowanie. Pary szybko przestępują, a raczej skaczą z nogi na nogę, pochylają coraz głębiej głowy, poczem nagle prostują i zaczynają tańczyć zwyczajny walc.

Czy taniec ten jest wdzięczny? „Matin", jak inne zresztą dzienniki paryskie, zapewnia, że „aeronetka" jest czarująca. Zobaczymy ją może w Krakowie, spróbujemy i wydamy sąd. *h. j-e.*

# Kronika.

**Dziś:**

**Kraków,** czwartek 21 października.

Kalendarzyk kościelny: Urszuli z tow. i Hilaryona. –

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 14, zachód o godz. 4 m. 37; długość dnia godzin 10 min. 23.

---

Teatr miejski im. Słowackiego: „Lilla Weneda".

Teatr ludowy: „Czarodziej z nad Nilu".

Odczyt Maryi Dulębianki p. t. „Stronnictwo jutra" w sali Muzeum techniczno-przem. (ul. Franciszkańska), o godz. 7 wieczór.

Uniwersytet ludowy: wykład p. Czapińskiego p. t. „Przełom współczesny w literaturze i umysłowości rosyjskiej" w hali zbożowej Izby handlowo-przem., o godz. 7 wieczor.

---

Teatr miejski we Lwowie: „Madame Butterfly".

---

**Z Uniwersytetu ludowego.** Wczoraj Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza rozpoczął cykl wykładów jesiennych. Pierwszy wykład na temat „Współczesna literatura polska 1860—1909 r.", wygłosił p. Antoni Potocki, znany literat. W wykładzie tym, pierwszym z cyklu dwunastu, które wypowie w październiku i listopadzie, w wykładzie barwnym, interesującym, o ślicznej literackiej formie prelegent przypomniał słuchaczom, przepełniającym halę zbożową przy ulicy Długiej, ten okres romantyzmu polskiego od roku 1830, który poprzedził nasze ostatnie powstanie, będące właściwie, jak trafnie je scharakteryzował, tylko jednym punktem realizacyi programu romantycznego". Następne wykłady p. Antoniego Potockiego odbędą się w dniach 22, 26, 28 i 30 b. m.

Poza interesującemi wykładami p. Potockiego, Uniwersytet ludowy zapowiada szereg wykładów p. Kazimierza Czapińskiego, Konstantego Zacharkiewicza, dra Feliksa Kopery, Henryka Rabego, Michała Sokolnickiego, dra Kazimierza Nitscha, dra Bolesława Limanowskiego i dra Tadeusza Grabowskiego.

**Nauka ogrodnictwa.** Wykłady na kursach wieczornych Towarzystwa ogrodniczego rozpoczną się

w tym roku we czwartek 4 listopada o g. 4 po południu. — Wpisywać na wykłady można się codziennie między godziną 6—8 wieczór w kancelaryi Towarzystwa (ul. Gołębia l. 19).

**Ślub.** Dnia 19 b. m. pobłogosławiony został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między drem Maryanem Piątkowskim, b. asystentem kliniki chorób wewn. w Krakowie i p. Haliną Stojałowską.

**Z jubileuszu Muzeum narodowego.** We wczorajszem naszem sprawozdaniu z bankietu w starym teatrze, wydanego z okazyi jubileuszu Muzeum narodowego, w przemówieniu redaktora Rozvody z Pragi przez opuszczenie wiersza w rękopisie, zaszła pomyłka, zmieniająca zasadniczą myśl przemówienia. Redaktor Rozvoda powiedział: Po krzywdach przyjdzie czas, kiedy połączone siły nasze będą takie, że mogłaby uderzyć godzina zemsty za te krzywdy. Ale wówczas my będziemy stać moralnie tak wysoko, że mścić się nie będziemy.

**Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży i dzieci** w cyrku Edisona przy ul. Starowiślnej urządza we czwartek 21 b. m. Koło V im. A. Asnyka T. S. L. na rzecz czytelń robotniczych w Zagłębiu krakowskiem. Piękny program oraz cel przedstawienia ściągnąć winien jak najliczniejszych widzów na to przedstawienie, którego początek ze względu na młodzież i dzieci, zapowiedziano na godzinę 4 po południu. Bilety do nabycia wcześniej w trafice głównej przy linii A—B z 50 prc. opustem dla dzieci i młodzieży szkolnej, w dzień przedstawienia od godz. 12 w południe przy kasie cyrkowej.

**Powrót urlopników z Bośni.** Dziś o godz. 10 przed południem przyjechać mają do Krakowa urlopowani żołnierze 13 p. p., należący do batalionu, który w czasie ostatnich wypadków bałkańskich przeniesiony został do Bośni. Jak wiadomo, batalion ów pozostaje tam na stałe, tam też udała się z Krakowa partya rekrutów tegorocznych.

**Pęknięcie rury wodociągowej.** Wczoraj wieczorem koło godz. 6 pękła w ulicy Smoleńskiej rura wodociągowa. Woda, wybuchając przez wyrwany bruk, zalała ulicę. Na miejsce przybyli robotnicy Biura wodociągowego oraz pluton straży pożarnej. Szkodę naprawiono wkrótce.

**Nowy kościół w Podgórzu.** Budowa kościoła podgórskiego, prowadzona przez komitet kościelny przy wydatnej pomocy miasta i ofiarności ogółu przez lat cztery i 8 miesięcy, dobiegła wreszcie końca i termin jej poświęcenia dla rozmaitych przeszkód odkładany, ustalony już został nieodwołalnie na niedzielę dnia 24 b. m. W dniu tym o godz. 7 rano rozpocznie się ceremoniał poświęcenia, którego dokona biskup ks. Anatol Nowak. W sobotę przywiezie biskup Nowak relikwie, które umieszczone zostaną w ołtarzu głównym. Program uroczystości poświęcenia zajmie całe przedpołudnie. Od godz. 9 do 11 odprawioną będzie przez biskupa ks. Nowaka solenna msza św. z kazaniem, poczem na rynek podgórski wyruszy procesya.

Na uroczystość poświęcenia miasto podjęło wielkie przygotowania dla uświetnienia tego dnia. Rada chrześcijańska m. Podgórza na posiedzeniu, odbytem dnia 19 b. m., pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego, żywo zajmowała się programem tej uroczystości. Powzięto szereg uchwał, mających na celu uświetnienie uroczystości, a zarazem przyjęcie dostojników kościoła i reprezentantow kraju i władz rządowych, którzy na uroczystość przybędą. Między innemi spodziewane jest przybycie marszałka kraju hr. Stanisława Badeniego i namiestnika dra Bobrzyńskiego. W poświęceniu oprócz mieszkańców Podgórza weźmie także udział ludność powiatu.

**Wycieczka generalicyi lwowskiej do Borysławia.** Pod przewodnictwem główno-dowodzącego korpusu lwowskiego marszałka polowego porucznika F. Schädlera, udała się we wtorek rano komisya wojskowa, złożona z 11 generałów i kilku osób cywilnych, do zagłębia naftowego koło Borysławia, celem obejrzenia tamtejszych kopalń, oraz urządzeń, służących do transportu i magazynowania ropy, w szczególności zaś zbiorników krajowego Związku producentów ropy w Modryczu i Tustanowicach, oraz budujących się rządowych rezerwoarów w Kołpcu. Główną uwagę poświęciła komisya budowanej obecnie w Drohobyczu państwowej odbenzyniarni, oraz instalacyom, służącym do opału kolei ropą, a to dzięki znaczeniu, jakie tego rodzaju opał przedstawia dla celów wojskowych.

**Demonstracya w uniwersytecie czerniowieckim.** Z Czerniowiec telegrafują: W uniwersytecie odbyła się wczoraj demonstracya studentów rumuńskich przeciw ruskiemu profesorowi Milkowiczowi, któremu powierzono wykłady historyi kultury rumuńskiej. Studenci tak długo gwizdali, aż prof. Milkowicz wykład przerwał.

**Wzmocniona ochrona.** Wtorkowy „Warsz. Dniewnik“ pisze: „Zgodnie z ukazem Najwyższym, działalność ochrony wzmocnionej w guberniach: warszawskiej z m. Warszawą, lubelskiej i siedleckiej, przedłużono do d. 17 września 1910 roku.

**Aresztowania w Warszawie.** We czwartek aresztowano w Warszawie w dalszym ciągu między innymi p. Jadwigę Sypniewską, współpracowniczkę administracyi „Kuryera Porannego“, oraz dwóch jej braci, a dalej p. Henryka Pomorskiego, pracownika wydziału reklamacyjnego kolei warszawsko-wiedeńskiej.

**Niedoszłe sprawozdanie poselskie.** Pisma warszawskie donoszą: Siedlecki poseł do Dumy Dymsza zawiadomił swych wyborców otwartym listem, że chciał zdać sprawę ze swych czynności w Dumie, lecz nie otrzymał na to pozwolenia władzy.

**Nauczyciele żydowscy w Królestwie.** „Hajnt“ donosi: Jak słychać, zabroniono nauczycielom-żydom udzielania lekcyj w szkołach polskich; wobec tego wielu żydowskich nauczycieli oraz nauczycielek, udzielających tam lekcye, traci swe posady.

**Zagadkowe morderstwo w Kijowie.** Z Kijowa telegrafują: Wczoraj znaleziono tu jakiegoś mężczyznę zamordowanego w podobny sposób, jak mężczyzna zamordowany w Petersburgu. Głowa była odcięta od tułowia, a twarz okropnie zeszpecona. Policya jest zdania, że zachodzi tu morderstwo polityczne, stojące w związku z morderstwem w Petersburgu.

**Zachorowanie ministra Brafa.** Z Wiednia telefonują: Jak „Korrespodenz Wilhelm“ donosi, minister rolnictwa Braf zachorował na nogę i musi przez kilka dni za poradą lekarzy pozostać w łóżku.

**Zjazd austryackich cukierników.** Z Wiednia telefonują: Wczoraj rozpoczęły się tu obrady austryackiego zjazdu cukierników, przy udziale delegatów wszystkich części monarchii, z wyjątkiem Czechów. Zjazd uchwalił między innemi rezolucyę w sprawie uzdolnienia parlamentu do pracy.

**Balon Rennerów.** Z Wiednia telefonują: Przy wielkim udziale publiczności odbył się wczoraj po południu trzeci wzlot balonu braci Rennerów. Balon wykonał kilka udatnych ewolucyi i po 10 minutach wylądował. Publiczność żywo oklaskiwała aeronautów. Ojciec Rennerów dziękował publiczności za uznanie, przyrzekł, że wkrótce zbuduje większy balon i wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

**Cholera w Niemczech.** — Z Królewca telegrafują: Według urzędowego doniesienia, robotnik August Schulz i żona robotnika Marya Naujok zmarli na cholerę w miejscowości Andruszki.

Z Królewca telegrafują: Na cholerę zmarli robotnicy Schulc i Naujok, natomiast u żony Naujoka stwierdzono wprawdzie obecność zarazków cholery, jednakże jak dotąd, Naujokowa nie zachorowała.

Z Berlina telegrafują: Na przedmieściu Lichtenberg zachorował wczoraj robotnik Papischke wśród objawów podejrzanych o cholerę. Chorego izolowano.

**Dowody naukowe Cooka.** Z Kopenhagi telegrafują: Tutejszy uniwersytet odrzucił prośbę geograficznego Towarzystwa w Waszyngtonie o zbadanie dowodów naukowych Cooka co do jego wyprawy do bieguna północnego.

**Wypadek hr. Wittego.** Jak donosi „Kijewskaja Myśl“, mieszkający w Odessie krewni hr. Wittego otrzymali z Biarritz, gdzie obecnie przebywa Witte, wiadomość, że zażył on lekarstwo, w którem znajdowały się jakieś trujące substancye. Wezwany lekarz skonstatował zatrucie, lecz nie grożące życiu. Podobno w aptece wydano niewłaściwe lekarstwo, jak dotychczas przypuszczają, tylko przez pomyłkę.

**Awiatyka w Rosyi.** Pet. ag. tel. donosi z Petersburga: W ciągu dni ostatnich w parku aeronautycznym dokonywano pospiesznego składania 5 przyrządów do latania, cięższych od powietrza, zbudowanych według projektów oficerów miejscowych. Wszystkie te aeroplany otrzymają motory sprowadzone z zagranicy. Próby odbędą się na początku listopada w gatczyńskim parku aeronautycznym.

**Tajemnicze morderstwo w Petersburgu.** — Z Petersburga telegrafują: O tajemniczem morderstwie, które tu zaszło przed kilku dniami, donoszą następujące szczegóły: W dniu odkrycia morderstwa służąca chciała wejść do pokoja Feodorowa, znalazła jednak drzwi zamknięte. Gdy spostrzeżono, że Feodorów przez cały dzień nie wychodził z pokoju, kazano drzwi wyważyć. Wchodzącym do pokoju przedstawił się straszny obraz. Na łóżku leżały nagie zwłoki, okryte strasznemi ranami. — Głowa była odcięta, tak samo nos, uszy i brwi. Na stole leżała brzytwa, a na podłodze znaleziono miskę napełnioną krwią. Wreszcie znaleziono rozmaite spalone przedmioty.

**Tajfun.** Z Honkongu telegrafują: Wczoraj szalał tutaj tajfun i wyrządził wielkie szkody. Wiele domów zawaliło się, a także wiele okrętów doznało uszkodzeń.

---

**Odznaczenie.** „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał dyrektorowi drugiego gimnazyum państwowego we Lwowie, Ferdynandowi Bostelowi, tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

**Mianowania i przeniesienia.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego Augusta Wowkonowicza wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Namiestnik przeniósł lustratora lasów i dóbr państwowych, Ottona Büchnera, ze Śnietnicy do Lwowa i zarządców lasów i dóbr państwowych Wiktora Łobosa z Łopianki do Śnietnicy, Ignacego Szczerbowskiego ze Lwowa do Niebytsza i Karola Haskę ze Lwowa do Łopianki.

---

**Zmarli.**

Władysław Zychiewicz, budowniczy, przeżywszy lat 78, umarł w Krakowie.

Marya z Topolnickich Szymczykowa umarła w Krakowie, przeżywszy lat 43.

Józefa Majkucińska, przeżywszy lat 44, umarła w Krakowie.

---

# Nowele japońskie.

## Dziewczę z księżyca.

Według Takotori-Monogatari.

(Dokończenie.)

Książę Kuromachi udał się w pustynię, kazał tam urządzić warsztat i polecił najlepszym robotnikom sporządzić gałąź złotą, okrytą owocami z drogich kamieni.

Kiedy gałąź była gotowa, książę, w ubraniu podróżnem stanął przed starym Sanukim i rzekł: „Życie moje narażałem dla tej oto gałęzi i przebyłem tysiące niebezpieczeństw i przygód, aby ją zdobyć. Daj ją swej córce i proś ją, by mnie wysłuchała!“

Kaguyabima zlękła się bardzo; sądziła bowiem, że utraci swą wolność dla księcia.

Podczas gdy jeszcze rozmawiali, weszło do chaty sześciu służących; skłonili się nisko przed Kuromachim, a najstarszy z nich rzekł: „Patrz, panie — sto dni pracowaliśmy nad tą gałęzią, ale do dziś twój podskarbi zarobku nam nie wypłacił“.

Zawstydzony książę odszedł, a ucieszona Kaguyabima odesłała mu gałąź i hojnie wynagrodziła służbę.

— — — — — — — — — —

Tymczasem i Mikado usłyszał wieść o jej czarującej piękności.

Rozkazał on, aby ją przyprowadzili na jego dwór i przyrzekł za to Sanukiemu bogactwa i urzędy.

Ale dziewczę nie dało się nakłonić, nawet pokazać się nie chciała przed wysłaną do niej damą dworu.

Kiedy grożono jej gniewem Mikada, rzekła Kaguyabima:

„Zabijcie mnie raczej od razu, gdyż nigdy tam nie pójdę!“

Odmowna odpowiedź, jaką Sanuki dał Mikadowi, jeszcze więcej rozdrażniła władcę.

Wymyślił więc podstęp.

Podczas polowania w górach, u stóp których stała chata starca, wszedł Mikado niespodzianie do jej pokoju i ujrzał ją, otoczoną wieńcem promieni.

Kiedy ją ujął za rękaw jedwabny, zakryła twarz i rzekła:

„Nie zmuszaj mnie! Gdybym była z tego świata, byłabym ci posłuszną. Ale tak nie mogę“...

On jednak objął ją gwałtownie i chciał ją porwać do swej lektyki — ale wtedy znikła mu nagle w oczach.

Wiedział tedy, że była nadziemską istotą.

Prosił ją, by znów przybrała swą ziemską postać i więcej jej już nie namawiał, lecz ze stroskanem sercem wrócił do domu.

Po paru dniach posłał jej wiersze, na które ona odpowiedziała, przyczepiwszy skrawki papieru do kwitnących gałęzi.

Ta korespondencya, która była jedyną pociechą w smutkach Mikada, trwała przez trzy lata.

— — — — — — — — — —

Kiedy znów wiosna nadeszła i drzewa wiśniowe zakwitły, stawała się Kaguyabima codzień smutniejsza. Często wzdychała, a z oczu spływały jej łzy po twarzy.

Daremnie radzili jej rodzice przybrani, by nie spoglądała do księżyca — bo to przynosi wczesną starość; daremnie też dopytywali o powód płaczu.

Nareszcie — kiedy księżyc był w połowie ósmego miesiąca — rzekła: „To, co wam teraz muszę oznajmić, tego wam tak długo nie mówiłam przez współczucie dla was; nie urodziłam się na ziemi, ale pochodzę z księżyca! W stolicy księżyca mam ojca i matkę i tylko, według praw naszego państwa, na pewien czas zeszłam na ziemię. W dniu pełni księżyca ten czas się kończy. Wtedy moi przyjdą mnie zabrać i muszę z nimi pójść — choć z gorzkiemi łzami“.

W domu Sanukiego powstał wielki lament.

Ból i smutek rychłego rozstania się pobieliły włos Sanukiego, pochyliły jego postać, a powieki poczerwieniły mu. W końcu przysiągł uczynić wszystko, aby ją zatrzymać i prosił Mikada o pomoc.

Piętnastego dnia miesiąca, w którym znów miała wrócić do swej niebieskiej ojczyzny, posłał Mikado 2000 łuczników i rycerzy mieczowych pod wodzą swego hetmana Takomo Okumi, by chronili domu starca przed wszelaką napaścią mieszkańców księżyca.

Żona Sakuniego siedziała z Kaguyabimą w zamkniętej podziemnej komnacie, trzymając ją mocno w ramionach. Dziewczę oczywiście śmiało się z tych ostrożności i rzekło: „Ziemską bronią nic nie zdziałacie; gdy tamci przyjdą, opuści was odwaga. Boli mnie wasz smutek tak, że prosiłam na ostatnim nowiu, by mi pozwolono zostać rok jeszcze wśród was, chociaż moje miasto tam w górze jest pełne wspaniałości i blasków, a ludzie żyją tam bez troski i zmartwień, wiecznie młodzi. Prośby mej jednak nie uwzględniono. I oto powód, dlaczego wciąż mi łzy w oczach stoją.

W godzinie myszy — o północy — zrobiło się nagle koło chaty bardzo jasno, jakby słońce i księżyc razem świeciły.

Z księżyca spływały na jasnych obłokach istoty jakieś. Ich piękność była nad miarę ludzką.

Największa z nich skinęła — i natychmiast jakby niewidzialną ręką, otworzyły się wszystkie drzwi.

Wojownicy byli tym widokiem jak skamieniali i nie mogli użyć swych broni.

Jeden z tych ludzi księżycowych miał skrzynię, która zawierała szatę skrzydlatą i lek nieśmiertelności.

Kaguyabima skosztowała nieco z tego leku, napisała list do Mikada, w którym dziękowała mu za jego miłość, — i dołączyła do listu ów lek nieśmiertelności. List i lek kazała podać hetmanowi Takomo Okuwi i raz jeszcze uścisnęła swych przybranych rodziców.

Następnie złożyła swe suknie i ubrała szatę nieśmiertelności i wstąpiła na obłok.

Lotem strzały wzniosła się z drugiemi w górę...

Sanuki i jego żona byli zrozpaczeni; odkąd Kaguyabima odeszła, życie nie miało już dla nich wartości. Wnet też złożyła ich niemoc, z której już nie powstali.

Także i cesarz był bardzo zmartwiony, kiedy usłyszał o jej zniknięciu i wzruszony czytał jej list. Długo pościł i modlił się, odprawił wszystkie swe żony i żył tylko jej pamięcią.

Leku nieśmiertelności nie zażył wcale, lecz oddał go zaufanemu słudze, który spalił go na szczycie Fusiyamy.

I jeszcze dziś — tak powiadają — dym z niego unosi się ku niebu.

---

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 października.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Walery Gostomski, Jan Greülich z matką i siostrą z Warszawy, Stefania Kadzielawianka z Stryszowa, Zofia Kosibówna z Bieżdziedża, radca dworu Roman Ingarden, radca bud. Teofil Dujanowicz ze Lwowa, radca minister. Artur Herbst z Wiednia, Feliks Sandoz z Soboniewic, porucz. Heinz Rosner z Wadowic, Gabryel Godlewski z żoną i córką z Woli budowskiej, inż. Józef Herok z Bielska, Janina Kosińska z córką z Zagłębia, Roman Smoliński z Niwki (Król. Pol.), Leopold Marola, Józef Herbaczewski z żoną z Krakowa, dr pułk. Witold Dłużyński z żoną ze Stanisławowa, Adam Acht z żoną z Sanoka, Wincenty Łopaciński z Warszawy, dr Jan Buzek z Dąbrowy, Jan Niesiołowski z Zakopanego, Juliusz Zdanowski z żoną z Śmiłowic, dr Winc. Głowiński ze Lwowa.

**GRAND HOTEL:** hr. Adam Stadnicki z Nawojowy, hr. Andrzej Stadnicki z Wielkiej wsi, eksc. Br. Banhans, szef sekcyi Kosiński z Wiednia, dr Stanisław Ustijanowski ze Lwowa, Władysław Trzecieski z Zdakowa, Jan Zaborowski z Warszawy, P. Ellenbogen z M. Ostrawy, Karol Heckel z Wiednia, E. Stablewski z W. Ks. Poznańskiego.

**HOTEL SASKI:** T. Rutowski, J. Ihnatowicz ze Lwowa, L. Papieski, F. Ejsmond z Warszawy, A. Blum z Tolczowa, O. Schneemann, W. Beckers z Wiednia, P. Antosiewicz, St. Reichan ze Lwowa, T. Delaszkiewicz z Lublina, J. Elger, J. Preis z Wiednia, R. Guth z Pragi, W. Sochaty z Wiednia, B. Mayer z Mainz.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rzadca drukarni L. K. Górski.